

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Marka i Marc.
Jutro: Gerwazy i Protazy.
Pojutrze: Sylwerygo i Julianny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 39 zach. 8 23.
Jutro: » » 3 39 » 8 23.
Pojutrze. » 3 39 » 8 23.

Czas zapisywać Gazetę!

Przy zbliżającym się nowym kwartale udajemy się do Szan. Czytelników ze znaną starą prośbą, aby sami jak najwcześniej sobie »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał zapisali, a ospałych i leniwych mianowicie takich, którzy jeszcze żadnej polskiej gazety nie czytają, do zapisania »Gazety Olsztyńskiej« zachęcali.

Latem zwykle wielu wymawia się brakiem czasu do czytania. Przyznajemy, że latem jest więcej roboty w polu, niż w innych kwartałach, ale mimo to przy dobrej chęci znajdzie się zawsze tyle czasu, ile potrzeba do przeczytania gazety wychodzącej trzy razy w tygodniu. Jeżeli zaś rzeczywiście nie da się całej gazety przeczytać, to wystarczy, gdy się przeczyta najważniejsze wiadomości, lecz gazetę polską powinien każdy dobry Polak-katolik mieć w swym domu także w kwartale letowym.

O korzyściach z czytania gazet pisaliśmy już nieraz, niech więc każdy o tem pamięta i stara się o to, ażeby gazeta polska znajdowała się w każdym domu polskim nie tylko w jesieni, w zimie i na wiosnę, lecz także latem — a wtedy też dom polski będzie tem, czem ma być: to jest prawdziwym domem polskim, tą ostatnią warownią czyli fortecą, której nasi najzaciętsi wrogowie nigdy nie tylko zburzyć, ale i zdobyć nie powinni!...

Od 15-go do 25-go czerwca przyjmują listowi po wsiach i miastach pieniądze na »Gazetę«. Najlepiej tedy mieć pieniądze przygotowane i listowemu wręczyć, który z ich otrzymania pęknięty. Jest to najprostszy i najpewniejszy sposób zapisywania.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami bezpłatnymi »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo: co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na wszystkich pocztach na III kwartał 1907 (lipiec, sierpień i wrzesień) **1 markę**. Kto chce, aby mu listowy w dom »Gazetę« nosił, płaci **1 markę 24 fen.**, a kto sam z ekspedycyji »Gazetę« odbiera, płaci **80 fen.** na cały kwartał.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Anglia a Niemcy.

Radca regencyjny Rudolf Martin, któremu dwie broszury o rosyjskich finansach i polityce zjednały światowy rozgłos, pisze dalej w »Gegenwart« artykuł p. t. »Anglia i Niemcy«. Obecnie doszedł do dwu wniosków: że Niemcy nie powinny nikomu pożyczać pieniędzy, przedewszystkiem nie powinny pożyczać nie Rosji — i że powinny zbroić się na lądzie, a zwłaszcza na morzu bez wytchnienia. Następujące ustępy zasługują na uwagę:

Król Edward dowodzi, że jest bardzo sprytnym dyplomata. Stopniowo Niemcy są osaczone pierścieniem — syndykatem niemieckich mocarstw, zorganizowanym przez

brytańskiego monarchę. Na niemieckie państwo czeka jeszcze więcej niespodzianek; ale inna rzecz jest wiązać intrygi, a inna — prowadzić wojnę. Niemiecka potęga militarna nigdy nie była tak wielką w Europie, tak nad innemi górującą, jak teraz, a jednak, z powodu tak kolosalnej koalicji państw antyniemieckich, powinni Niemcy zdecydować się, co im wypada zrobić, a czego nie czynić. Przedewszystkiem nie powinniśmy pożyczkać koalicji żadnych pieniędzy, z pomocą których mogłyby z nami prowadzić wojnę. Zdradą kraju byłoby, gdyby niemieccy bankierzy znów wzięli udział w pożyczce rosyjskiej, bo nicby tak nie było na rękę królowi Edwardowi w jego antyniemieckiej polityce, jak udzielenie przez nas pomocy rosyjskiemu rządowi do rekonstrukcyi jego lądowej i morskiej zbrojności — w widokach rosyjsko-niemieckiej wojny!

Hiszpańska flota będzie odbudowana z pomocą angielskich pieniędzy, ażeby i Hiszpania mogła wiaść udział w wojnie przeciw Niemcom. Antyniemiecka koalicja, do której i Rosya należy, otrzymała ciężki cios, w kwietniu 1906, Niemcy nie chciały wiaść udziału w pożyczce rosyjskiej jednego miliarda rubli.

Gdybyśmy byli wtenczas pożyczyci Rosyi pół miliarda, państwo to. otrzymawszy fundusze, byłoby użyło swych polepszonych finansów do prowadzenia polityki antyniemieckiej. W ciągu ubiegłych sześciu miesięcy starano się usilnie w Londynie, Paryżu i Petersburgu urządzić pożyczkę dla Rosyi w Niemczech, bo przelanie pół miliarda rubli z Niemiec do Rosyi, wzmocniłoby finansowe zasoby antyniemieckiej koalicji, a równocześnie osłabiłoby do tyła zasoby państwa niemieckiego. Ten jest cel chytrej polityki, prowadzonej przez króla Edwarda i jego rząd.

Radca Martin wskazuje dalej, że Niemcy nie powinni ubiegać się o fawory żadnego mocarstwa, a jaknajspieszniej zbroić się. Skład nowego parlamentu, którego większość jest patryotyczna, ułatwia powiększenie wydatków na cele wojskowe i marynarskie. Nie powinno więc być teraz żadnej trudności w nakłonieniu wybranych reprezentantów narodu do zgody na budowę tak potężnej floty, jakiej wymaga obrona niemieckich interesów. Nakoniec Martin wyraża przekonanie, że gdyby teraz pod przewodnictwem Anglii wybuchła wojna między Niemcami a antyniemiecką koalicją to armia niemiecka potrafiłaby nie tylko oprzeć się połączonym siłom Francyi i Rosyi, ale zadać im doszczętną klęskę. Nie wspomina, coby tymczasem stało się z niemiecką flotą i handlem.

Znów przypomnia się złowieszcze zdanie prezydenta Roosevelta: Mocarstwa gotują się do konferencyi pokojowej w Hadze, w duchu, który może zapowiadać wybuch europejskiej wojny...

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swem uziemczyć pozwoli.

Pius X i jego dwór.

Pod tym tytułem wyszła w Rzymie po włosku książka, napisana bezimiennie przez jednego ze stałych mieszkańców w Watykanie. Autor pisze szeroko i nie bez żalu o wielkich zmianach, zaszłych na papieskim dworze pod pontyfikatem Piusa X, którego codzienne życie jest zgoła niepodobne do tego, jakie wiedli jego poprzednicy, nawet najmniej dbali o zewnętrzną świetność. Pius X nie lubi ceremoniałów i wykwintności, szuka we wszystkim ewangelicznej prostoty i o ile tylko może, obywa się bez formalności.

Papież dzwoni na służbę punktualnie o godz. 5 rano, wtedy wchodzi do sypialni kamerdyner Sili, lecz zastaje Papieża ubranego i odmawiającego brewiarz. O godz. 6 Papież odprawia cichą mszę, do której służą mu dwaj prałaci, a po zwykłych modlitwach i śniadaniu (kawa i bułka z masłem) schodzi do ogrodów na całogodzinną przechadzkę. Wiadomo, że watykańskie ogrody zajmują znaczny obszar, że są tam przepyszne sady i winnice, wille i letnie pałacyki, wśród których wije się długa aleja zbudowana przez Leona XIII. Tenże używał codziennej przechadzki z wielką okazałością — znoszono go z pokojów papieskich w lektyce, w otoczeniu szambelanów, prałatów, oficerów gwardyi z eskortą szwajcarów. Papież zasiadał w powozie z jednym tylko prałatem, dwóch służących stawało z tyłu, czterech oficerów gwardyi towarzyszyło mu konno. Pius X chodzi najchętniej samotnie, zapuszcza się w odległe, zagęstwione kąty, lub z przyjemnością zatrzymuje robotników i z nimi rozmawia.

O godz. 9 Papież wraca do gabinetu, przyjmuje sekretarza stanu, kardynała Merry del Val, prezesów rozmaitych kongregacyi i gości. Posłuchania odbywają się jak najskromniej. Dawniej wspaniałe sale przyjęć roily się od szambelanów, gwardzistów i kamerdynerów, dzisiaj widać w nich tylko jednego i drugiego prałata, paru służących i ciżbę czekających. A schodzą się tam ludzie najrozmaitszych stanów i społecznych warstw, codziennie prawie są tam wieśniacy i wieśniaczki z Rieso, rodzinnej wioski Piusa X i z Palzano, jego pierwszej parafii — w biednej odzieży bynajmniej nie zastosowanej do uroczystej chwili.

Do obiadu siada Papież o godz. 1. Zwyczajem kazal jego poprzednikom siadać samotnie. Pius X. zaprasza jednego z prałatów, a na ich śmiałe przedstawienia odpowiedział raz na zawsze: »Miał Urban VIII prawo zaprowadzić przepis papieskiej samotności przy stole, ma Pius X prawo przepis ten znieść«. Na stole ukazują się potrawy najskromniejsze, do jakich ks. Sarto nawykł był w Salzano: zupa, makaron, trochę pieczeni, ser i owoce — a w piątki »polenta« z maki kukurudzianej, ulubiona przez ogół wieśniaczy. Wielkie zmiany zaszły w papieskich kuchniach: »Na co aż siedmiu kucharzy«, zawołał Pius X wkrótce po wstąpieniu na tron, »jeden aż nadto wystarczy!«

Podobne zmiany zaprowadził Papież w

całym Watykanie. Nie ma już dziś tych »Monsignore«, którzy mieli swe pokoje w pałacu i pobierali pensje, choć całym obowiązkiem jednego było podać Papieżowi kapelusz, drugiego — laskę, trzeciego oznajmić w południe stan pogody, czwartego przypomnieć rocznicę jakiegoś wypadku w świecie i t. p. Zniesione zostały wszystkie takie zasady mimo skarg i dość głośnych protestów. Ta dążność Piusa X do największej prostoty ujawniła się w poleceniach, ażeby nabożeństwa w kościołach odbywały się bez teatralnych koncertów, dekoracji i ozdób, a muzykę współczesną zastąpił dawny gregoriański śpiew.

Po krótkiej drzemce poobiedniej wraca Papież do pracy w gabinecie; przed skromną kolacją odmawia koronkę i kończy brewiarz — a najpóźniej o pół do 11 udaje się na spoczynek.

Co tam słychać w świecie?

— Wyrok w procesie Perczy-Meyerowej przeciwko hr. Węsiersko-Kwileckiej. Poznańska IV izba cywilna pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemiańskiego Knittera ogłosiła następującą uchwałę: Sąd wywa hr. Węsiersko-Kwileckiej do następującej przysięgi: Przysięgam i t. d., że nieprawdą jest, jakoby urodzony w dniu 27 stycznia 1897 roku w Berlinie syn dostarczonemu mi został przez Anielę Andrusewską z Krakowa. Jeżeli hr. Węsiersko-Kwilecka dokona przysięgi, Perczy-Meyerowa oddalona zostanie ze skarga, w przeciwnym razie dziecko zostanie jej wydanem.

— **Rosya.** W poniedziałek zanosilo się na rozwiązanie Dumy. Na porządku obrad był wniosek, domagający się ulaskawienia przestępców politycznych, a więc rozmaitych rewolucjonistów, którzy dopuszczali się zabójstw i innych bezprawii. Socjaliści i inni wrogowie rządu byli zatem ażeby Duma zażądała takiego ulaskawienia. Gdy minister sprawiedliwości oświadczył, że sprawa ulaskawienia przestępców politycznych na mocy konstytucji należy wyłącznie do cara, że więc rząd i Duma nie mają prawa mieszania się do tego, powstała ogromna wrzawa. Socjaliści nie uzyskali

jednak większości i wnioski odesłano do komisji. Tem samym zażegnano na razie niebezpieczeństwo rozwiązania Dumy. Po między prezydentem ministrów rosyjskich Stołypinem a Kołem Polskiem i partją kadetów toczą się obecnie układy w sprawie przyjęcia budżetu, to jest dochodów i rozchodów państwowych. Stołypin grozi rozwiązaniem Dumy na wypadek, gdyby nie pozyskał większości. Polacy w zamian za poparcie domagają się autonomii dla Królestwa Polskiego. Socjaliści wszelkimi siłami dążą do rozbitcia Dumy, ażeby wywołać znowu rewolucję w kraju. Równocześnie donoszą, że w guberniach tulskiej, mołdawskiej i czernihowskiej wybuchły rozruchy chłopskie. Chłopi palą dwory, mordują ziemian i zabierają dobytek.

Rzym. Ks. kardynał Rampolla, były papieski sekretarz stanu, jest dziekanem kościoła św. Piotra. Jako taki ofiarował temuż kościołowi różne cenne dary, wartości około 200 tysięcy franków. Conajmniej 100 tysięcy poświęcił na odnowienie swego tytularnego kościoła św. Cecylii. Obecnie ofiarował znowu bazylice św. Piotra nowy kosztowny dar. Jest to ołtarz przenośny z polowanego metalu, który służyć ma w miejsce dotychczasowego z drzewa. Ołtarz ten stawia się podczas oktawy uroczystości św. apostołów Piotra i Pawła przed wielkim ołtarzem papieskim, a dziekan bazyliki św. Piotra celebrował przy nim nabożeństwo pontyfikalne. — W tegoroczną uroczystość św. Piotra i Pawła zostaną też poświęcone nowe organy, które ks. kardynał Rampolla kościołowi św. Piotra подарował.

Wiadomości kościelne.

Częstochowa. W tych dniach otrzymał przełożony Ojców Paulinów na Jasnej Górze od biskupa wrocławskiego dokument Stolicy Apostolskiej, na mocy którego świątynia Jasnogórska otrzymała tytuł i prawa Bazyliki Mniejszej. Przed kilku dniami odbyły się w kaplicy św. Pawła obłóczyny trzech nowicyuszów zakonu Paulinów, a wkrótce nastąpią obłóczyny czwartego nowicyusza.

Fulda. W uroczystość św. Bonifacego, domyślił się, o kim rozmowa. Nieraz podsłuchiwał rozmowę przyjaciółek i wiedział o tajemnicy swej pani.

To też obecnie zimny dreszcz przebiegł po jego ciele.

Był odważny, nie lękał się niczego i nikogo, jednakże niewytłómaczona obawa przejmowała go, kiedy pomyślał o strasznym człowieku, którego imię wymawiano z drżeniem.

Gdyż Jacek, znaczyło śmierć.

Teresa rozkazała mu wyjść.

— Pitt mógł omylić się — rzekła znowu Teresa. — A zresztą chociażby ten tajemniczy człowiek znajdował się w pobliżu, nie lękał się go. On jest w mojej mocy, gdy zechcę, mogę go zgubić.

Manuela wzruszyła ramionami.

— Jacek jest w twojej mocy? Ja jestem wręcz przeciwnego zdania i obawiam się, czy on nie śledzi nas już od dłuższego czasu.

— Mrzonki, zapewniam cię, że stracił moje ślady, w przeciwnym razie jużby tu był. Wpierw niech zapomni o dawnej miłości, a później pokocha mnie.

— Ja wątpię w to, Tereso.

— Ale ja nie, Manuelo. Przysięgam, że będzie moim.

— Obyś nie żałowała tej przysięgi — odrzekła Manuela z zamyśleniem.

— Żałować? nigdy! Kocham tego strasznego człowieka i muszę go posiadać. Był w mojej mocy i gdybym chciała, mogłabym go zabić.

Manuela milczała, a i Teresa zamyśliła się.

Widziała przed sobą tego pięknego mężczyznę, którego brała za Jacka, a który był w rzeczywistości tylko jego przyjacielem.

Pulsa jej biły gwałtownie, piersi podniosły się szybko i opadały, napięta Hi-

5go b. m., odwiedziła też tutejszy grób tego świętego saska królowa wdowa Karola, która obecnie bawi w bliskości u wód. Była też na głównym nabożeństwie tego dnia.

Akwizgran. Wielkie wrazenie wywołało nagle uzdrowienie 25 letniej robotnicy Teresy L., która ciężko chora pojechała z pielgrzymkami w przeszłym miesiącu do Lourdes. Tam 10go maja, wykąpując się w zbiorniku wody, wypływającej z cudownego źródła, nagle odzyskała zdrowie.

Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—2. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadsyłanie komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 17-go czerwca 1907.

— Rewizya. W sobotę przed południem odbyła się w księgarni, redakcyi i drukarni »Gazety Olsztyńskiej« rewizya policyjna, której dokonał prokurator olsztyński w towarzystwie komisarza policyjnego i policyjanta. Szukano »niebezpiecznych« książek pt. »Liga narodowa« i »Sześć odczytów o stronnictwie demokratyczno narodowym w Lidze narodowej«. Mimo gorliwego poszukiwania panowie ci nic nie znaleźli i odeszli z próżnymi rękoma.

— Na kościół w Tarnowie złożyli u nas w dalszym ciągu pp.: Jan Kuhn z Roznowa 1,50 m., Józef Kójtka z Małego Klebarka 12 m., Jan Behlau z Lengaja 3 m., Józef Ruch z Lengajna 2 m. Razem dotąd 25 m. Dalsze składki chętnie przyjmujemy.

— Do Łyny wpadło 2 letnie dziecko szpanka pożądała wzajemności. Wyrafinowana oszustka na wielkiej skale chciała pozostać kochanką strasznego człowieka.

Postanowienia swego nie zmieniała. Jeszcze kilka miesięcy brakowało do tego czasu, jak mu wyznaczyła wówczas. Ale po upływie tego terminu musi nastąpić rozwiązanie.

Piękna Hiszpanka nie wierzyła, że Jacek przybył w te strony, że odszukał jej ślady.

A jednakże tak było, straszny mściciel Jacek ukrywał się w istocie w pobliżu; »Terror« stał pogrążony w pobliskiej rzece Tay.

Zamaskowany nie wiedział wprawdzie, że jego śmiertelna nieprzyjaciółka ukrywa się tutaj, przybył w te strony, aby popatrzyć na miejsce dawnych rozkoszy, aby przetrwać tęsknotę, która gnała go ustawicznie przed siebie w szeroki i nieznaną świat.

Tęsknota za utraconą narzeczoną przynęcała go tutaj i straszny mściciel błądził po okolicy jak prawdziwy duch.

Ludzie jego nie próżnowali, błądzili również po okolicy, badając miejscowe stosunki i śledząc ukryte dla zwykłego oka czyny, które nastęrczały zamaskowanemu sposobność do strasznego działania.

Rdzdział 102.

Prawdziwe chmury kryształowego lodu spoczywały na szczytach pogórków i wzgórz szkockich. Zimno było dotkliwie, a burza śnieżna wyla i jęczała, jakby rozlegały się podziemne głosy. Ale wesołe towarzystwo nie zważało na dokuczliwy mróz, gdyż wszyscy ubrani byli w ciepłe futra.

(Ciąg dalszy nastąpi).

195) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policyi londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

— Wszystko jedno, ona musi umrzeć — zgrzytnęła Manuela. — Zresztą można będzie tak się urządzić, że podejrzenie padnie na kogo innego i powiem ci szczerze, Tereso, liczę na twą pomoc.

— Ależ owszem, uczynię wszystko, co będzie w mej mocy. Trzeba zastanowić się nad twym planem i kto wie, czy nie dopniemy wreszcie upragnionego celu.

I dwie oszustki poczęły się naradzać nad zgładzeniem niewinnej ofiary, oraz nad schwytaniem w sieci lorda Westona, a z nim jego bogactw, o które tylko im chodziło.

Nad wieczorem znowu nadszedł Pitt i zdał szczegółową sprawę ze swych badań, które jednakże nie miały ważnego znaczenia.

W końcu Irlandczyk rzekł:

— A teraz mam jeszcze coś do powiedzenia, ale to dotyczy mojej osoby. Spostrzegłem, że obserwują mnie.

— Ciebie?

— Tak. Zresztą, może się mylę, ale wątpię bardzo, gdyż zauważyłem, że jakiś człowiek w odzieniu marynarskiem szpiegował mnie, jest on w średnim wieku, dobrze zbudowany i ma wygląd nie bardzo zachęcający do bliższej znajomości.

Teresa naraz zbladła.

— Czyżby to on był? — zapytała Manuela, spostrzegszy nagle bladłość Teresy.

— To niemożliwe, Pitt się omylił. Nikt z obcych nie wie, że tutaj przebywamy, a tem bardziej on.

Pitt słuchał niby obojętnie, ale w rzeczywistości łowił każde słówko Teresy, gdyż

mistrza szewskiego Chodzińskiego w ulicy Warszawskiej i byłoby się utopiło, gdyby nie przytomność umysłu pewnego robotnika który spostrzegł niebezpieczeństwo wskoczył do wody i dziecko wyratował. Rodzice powinni więcej na swe małe dzieci baczyć, aby potem nie mieć wyrzutów sumienia, iż przez swą lekkomyślność, pozbawili dzieci życia.

— Sprzęt czereśni i wiśni będzie latoś w naszej okolicy bardzo obfity.

— Rada miejska uchwaliła na ostatnim posiedzeniu zakupić od p. Hessego plac w ulicy Dworcowej, celem powiększenia placu Kopernika. Cena kupna wynosi 28 000 m.

— Sąd wojenny skazał sierżanta Günthera z 150 pułku piechoty za poniewieranie podwładnych żołnierzy w kilku wypadkach na 2 miesiące więzienia i degradacyę.

— Dostawę mięsa i kiszek dla tutejszej załogi i lazaretu wojskowego oddano mistrzom rzeźnickim pp.: Langkau Macpolowski i K'ein.

— Niedozwolone pocztówki. Wiele osób ma ten zwyczaj, że na pocztówkach już raz użytych i odstępowanych przekreśla stary adres, wypisuje nowy i po przyklepieniu nowego znaczka wysyła je po raz drugi. Urząd pocztowy rzeszy zarządził w ostatnich dniach konfiskatę takich pocztówek. Kto więc ma zamiar używać pocztówek przesłać osobie drugiej, musi umieścić ją w kopercie i przyklepić znaczek trojakowy.

— Biuro »Straży« i biuro Informacyjne P. C. K. W. znajduje się od 17 bm. w nowym lokalu przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu na prawo. — Z powodu zmiany miejsca biura w sobotę 15 bm. zamknięte. — Adres jak zwykle: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań — Posen. Telefon 1640.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Ze Stawigudy** piszą nam: Jak to modlitwa w języku ojczystym trafia do serca dzieci naszych, mimo, że w szkołach uczą się religii po niemiecku, o tem świadczy następujący wypadek: Na okolicznym polu paś w tych dniach pewien chłopak był i trzaskał z białą, wesolą nucąc piosenkę. »Umiesz ty chłopcze pacierz« — spytałem go przechodząc tam ścieżką. — »Jakżeby nie umiał, umiem i po niemiecku. — »To zmówno »Ojcze nasz«. — »A jak, po niemiecku czy po polsku?« — »Niech będzie po niemiecku!« — I chłopiec, zająknawszy się kilkakrotnie w czapce na głowie, nie odkładając białą, odklepał »Vater unser« od początku do końca. — »Dobrze, a teraz zmów po polsku«, — powiedziałem. Wtedy chłopiec zdjął czapkę, odłożył białą, ukląkł i pobożnie odmówił »Ojcze nasz«. — Tak to kochani Bracia Pana Boga chwalić można tylko w swoim języku, a Niemcy tego zrozumieć nie chcą.

* **Ubstych.** Już znowu uciekł z domu rodzicielski-go syn mistrza stolarskiego Darmochwała, który już kilkakrotnie tę samą sprawę wykonywał. Ostatnią razą 3 lata włóczył się po ludziach, aż go wreszcie pod Toruniem u pewnego gospodarza znalaziono i do domu rodzicielskiego odstawiono.

* **Gilawy.** Doroczny odpust św. Jana Chrzyciela obchodzony tu będzie w przyszłą niedzielę, dnia 23 czerwca.

* **Butryny.** Kierowanie stadników odbędzie się tu dnia 21-go czerwca przed poł. o godzinie 11-tej.

* **Wystruń.** Robotnicy drenarscy znaleźli na polu domeny Zwierz w głębokości 80 cm. szkielet kobiety. W pobliżu tej miejscowości mieszkał gospodarz Walter, któremu przed 18 laty wytoczono proces o podpalenie. Walter powiesił się, syn jego zastąpił się, a służąca, główny świadek obciążający przepadła bez śladu. Starsi ludzie przypuszczają, że znaleziono właśnie szkielet owej służącej, ponieważ miała ona zabronowy osobliwszego kształtu, który znajdował się w szczęce szkieletu. Prokuratora zajęła się tą sprawą.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Kartuzy.** Niebawem na skutek rozporządzenia ministra kolejowego rozpocznie

dyrekcyja kolejowa w Gdańsku prace przedwstępne około budowy kolei pobocznej, która weźmie swój początek pomiędzy Gdańskiem a Oliwą i zakończy się w Starym Młynie (Altemuehle). Obszar toru kolejowego wynosić będzie 40 kilometrów. Kolejka przerzynać będzie powiaty Gdańsk-miasto, gdańskie Wyżyny i Kartuzy.

* **Swiecie.** 13 letni uczeń szkółny Brunon Radtke poszedł niedawno temu z dwoma rówieśnikami do hrabiowskiego lasu i palił tam papierosy. Obchodził się lekkomyślnie z ogniem i zapalił znaczną ilość jałowca. Pożar przybrał większe rozmiary i niebawem wypaliło się pół morgi lasu. Sąd traktował sprawę jako wybryk młodocianego umysłu i udzielił chłopakowi jedynie nagany.

* **Lubawa.** Przed kilku dniami było tu kilku panów z ministerstwa oświecenia, prowincjonalnego Collegium szkółnego z Gdańska i od regencyi kwidzyńskiej, aby naradzić się względem budowy nowego gmachu progimnazjalnego. Obecnie tak progimnazjum jak szkoła miejska umieszczone są w dawniejszym klasztorze pobernardyńskim, który kilkakrotnie przebudowano i powiększono.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Leszno.** Pewien młodzieniec wyczyścił sobie w niedzielę rano ubranie benzyną. Krótko potem zapalił zapalną, chcąc zapalić papierosa, przyczem padła iskierka na ubranie, które poczęło się palić. Młodemu człowiekowi przyspieszył na ratunek współlokator, który przytłumił ogień, chroniąc towarzysza od ciężkich obrażeń.

* **Poznań.** Pan Maciej Wierzbicki, uwięziony we Wronkach redaktor »Pracy« wyjdzie z więzienia 23 lipca, w którym przesiedział 20 miesięcy. Długa kaźń więzienna zupełnie go złamała — jak pisze »Praca« — i przedwcześnie się zestarzał. — Lex Biederman. Działalność pana Marcina Biedermana wyprowadziła hakatystów zupełnie z równowagi i domagają się od rządu prawa, któreby uniemożliwiło Polakom nabywania ziemi. Prawo to ma nosić nawet nazwisko p. Biedermana. Hakatyści wielce strapieni, że sesya sejmu pruskiego zamknięta, a rząd nie przedłożył projektu powyższego prawa, zakomunikowanego w moim od tronu.

Ze Ślązka.

* **Bytom.** Proces toczył się w poniedziałek prze iw redaktorce p. Omankowskiej i przeciw redaktorowi Prusowi przed bytomską izbą karną. Chodziło o wiec kobiet w Katowicach. Pani Omarkowska miała na tym wiecu wygłosić mowę sprzeciwiającą się rozporządzeniu regencyi opolskiej o nauce niemieckiej w szkołach elementarnych, przez co przestąpiono paragraf 110 kodeksu karnego. Redaktor Prus zaś odpowiadał przed sądem za umieszczenie sprawozdania z tego wieca w gazecie, a mianowicie za podanie wyżej wspomnianej mowy, co także miało podpadać pod paragraf 110 kodeksu karnego. — Sąd obu oskarżonych uwolnił.

Z Królestwa Polskiego i Galicyi.

* **W Warszawie** uczczono dn. 9 bm. na publicznym wiecu kobiet zasługi powieściopisarki Elizy Orzeszkowej z powodu jej 40-letniego jubileuszu pisarskiego. Na jej cześć zwołano pierwszy zjazd kobiet w Polsce, zebrano fundusz na seminaryum nauczycielskie, otworzono ochronkę jej imienia i urządzono obchody uroczyste jej jubileuszu przez dwa dni, na które przybyły uczestniczki ze wszystkich zakątków trzech zaborów.

Rozmaitości.

Tragedya w kościele. Jeden z kościołów Florencyi był w tych dniach widownią tragicznej sceny. Około godz. 4 rano wyskoczyła z okna mieszkania swego na III. piętrze niejakaś pani Pasorini w napadzie hysterii i zabiła się na miejscu. Pomiedzy osobami, które zbiegły się około zabitej, znajdował się także 23 letni żołnierz marynarki Bargigli, przebywający właśnie na

urlopie. Towarzyszył on także ciału zmarłej do szpitala, następnie zaś, poruszony do najwyższego stopnia codopiero przebyta sceną, wszedł do kościoła, gdzie w konfesyjonał, podczas mszy św., wystrzelił sobie w pierś z pistoletu. W bardzo poważnym i prawie beznadziejnym stanie przewieziono rannego do szpitala.

Zbiegowisko uliczne. W miejscowości Bruckhausen w pobliżu Essen wszedł wieczorem komornik do mieszkania pewnej polskiej rodziny, aby ją za nieplacenie podatków sfantować. Owa rodzina protestowała tak energicznie, że scena cała przeniosła się aż na ulicę, gdzie powstało wielkie zbiegowisko. Krótko po godz. 9 zjawił się na miejscu komisarz policyjny Eidam, wzywając tłum, aby się rozproszył. Gdy wezwania jego nie posłuchano, wydał rozkaz policyjantom, aby użyli broni, lecz w tej samej chwili padł trupem na miejscu. W pobliskiej restauracyi, dokąd przeniesiono ciało, stwierdził przywołany lekarz, że śmierć nastąpiła wskutek zgniecia ostrym narzędziem przez skroń aż do mózgu. Przyaresztowano pięć osób jako podejrzanych o zabójstwo, lecz dotychczas nie stwierdzono, kto jest zabójcą. Zmarły Eidam znany był jako bardzo obowiązkowy urzędnik; pozostała po nim wdowa i czworo dzieci.

Gwałtowna scena rozegrała się przed sądem przysięgłych we francuskim mieście Douai (Due). Gdy czterech już kilkakrotnie karanych zbrodniarzy skazanych znów zostało na dłuższą karę cuchthauzu, zaczęli wysydząć sędziów, a ich zwolennicy i przyjaciele im w tem dopomagali. Zandar-mów, usiłujących przywrócić spokój, bili i gryźli, a jeden ze zbrodniarzy rzucił przewodniczącemu sądu swój bót na głowę. Tylko z wielką trudnością udało się w końcu tumultantów do więzienia wpakować.

Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.

— Sprzedaż trawy z obwodu leśnego Dywity odbędzie się w czwartek, 20 czerwca przed poł. o 8-mej na promenadzie naprzeciw koszar dragońskich, z obwodu Wienduga, tegoż dnia po poł. o 4 przy moście nad drogą do Jelgunia.

(NADESLANO).

— **Co szkodliwsze dla zdrowia, alkohol czy kawa i herbata?** — Dotychczas mniemano powszechnie, iż kawa lub herbata daleko mniej szkodzą zdrowiu, aniżeli alkohol. Podzielał to przekonanie także ogół naszych lekarzy. Tymczasem słynny specjalista dla chorób żołądkowych, radzca dworu dr. F. Crämer wykazał przed towarzystwem lekarzy w Monachium na podstawie szeregu doświadczeń, iż regularne używanie kawy lub herbaty gorsze za sobą pociąga skutki dla zdrowia, aniżeli picie alkoholowych napoi. Coprawda, to także, jak tamte trują, ale według Crämera mniej szkodzi np. szklanka piwa, aniżeli szklanka kawy lub herbaty. Ma to pochodzić ztąd, iż te ostatnie znacznie utrudniają trawienie części białkowych, przez co narządy trawienia bywają osłabione.

Powieści

„żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 49 i 50.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein.

Przy zakupnachs prosimy się odwoływać i na ogłoszenia w Gazecie Olsztyńskiej.

●●● Na placu za szkołą realną! ●●●

Continental Bio Co.

Dyrektor **Jean Baese.**

Pierwszorzędne przedsiębiorstwo na polu przedstawień kinematograficznych. Wspaniały pałacowy namiot, z bajecznym oświetleniem.

Przedstawienia bez konkurencji!

Otwarcie w niedzielę 23 czerwca.

Od 4-tej po południu co godzinę wielkie przedstawienia.

Specjalność: wspaniałe serye obrazów z wszystkich części świata, między innymi:

Przez Afrykę od Przylądka do Johanisburga.

- a. polowanie na rzece Zambesi,
- b. z Przylądka dobrej nadziei do Transwalu,
- c. Katrowie przy budowie kolei.

Podróż weselna do słynnego wodospadu Niagara

Katastrofa na okręcie „Jena“ pod Tulem: Odwiedziny przez prezydenta Francji: Fallier na czele ministerstwa; pochód żałobny i pogrzeb z 150 olbrzymimi wieńcami (piękne fotografie).

Jako i najnowsze humorystyczne nowości.

Wejście na Dolomity.

Każdego wieczora o godzinie 9-tej specjalne przedstawienie tylko dla dorosłych osób, (mężczyzn i pań).

Niskie ceny na przedstawienia familijne:

numerowane . . .	0,75 m.
nienumerowane . . .	0,60 m.
I. miejsce . . .	0,50 m.
II. miejsce . . .	0,40 m.
III. miejsce . . .	0,30 m.

Wyższe ceny na specjalne przedstawienia.

numerowane . . .	1,00 m.
nienumerowane . . .	0,80 m.
I. miejsce . . .	0,60 m.
II. miejsce . . .	0,50 m.
III. miejsce . . .	0,40 m.

Ścisłe stałe ceny

od 1-go maja z podanych już przezemnie powodów.

Ubrania na

przyjęcie do Komunii ś.

własnej roboty (z dodatkiem latek) a więc nie jak gdzieindziej gotowe zakupione.

Ubrania moje są mianowicie z resztek oddziału na miarę przez mego krótczego przykrajane i przez mych krawców jak na zamówienie elegancko i trwało odrobione.

Moi odbiorcy wiedzą o tem

a i drugim o tem powiedzą

ze mam największy wybór jako i najtańsze ceny.

Najtańszy jestem wskutek mej maszyny do przykrawania, obszernego urządzenia krawieckiego i ponieważ mój skład składający się z wielkiego zapasu

garderoby i sukna

a tylko bardzo mało artykułów pobocznych, wielkiego obrotu wymaga, do czego ustawicznie dążę.

Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania.

rynek 20.

J. Levy,

rynek 20.

Oddział główny: Wykonanie na miarę pod gwarancją, także bez przymiary

Sukna i ubrania, które przy ogniu od dymu i wody ucierpiał, wtem ubrania na przyjęcia do Komunii św. sprzedaje po cenach bardzo tanich.

Pod redakcją Władysława Niemcewicza w Olsztynie.



Złoty medal.

A. Pfitzner,

Hurtowny handel win
założony roku 1849.

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 6,
Mał pod Tokajem na Węgrzech.
Własne winnice i posiadłość.

Przysięgły dostawca win kościelnych

poleca Szanownej Publiczności i swej klienteli osobiście u producentów na Węgrzech corocznie zakupione, ze swej dobroci znane, smaczne

WINA GORNOWĘGIERSKIE

Wina węg. stołowe, począwszy od 1,50 mk. za litr incl. szkła.

Stare wina węgierskie, tokajskie dla chorych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znacz. zapasy win reńskich mozelskich, francuskich, czerw. i białych z Bordeaux po cen. najtańszych. — Koniaki krajowe od 1,40 m. za litr; w sładkach 36 litrowych.



Znak ochronny na wina mszalne.

Blizsze szczegóły w cennikach!

Zaproszenia na wesela
jako i
zaproszenia na wszelkie inne uroczystości
wykonuje po tanich cenach i w jak najkrótszym czasie na pięknym i modnym papierze
drukarnia
„Gaz. Olsztyńskiej“

Sprzedaż trawy i konieczyiny

w piątek, 21 czerwca przed poł. o godzinie 10.
Cegielnia Kadereita.

Polecam

najlepsze zęby w świecie po 3 m., blomby porcelanowe już od 1,50 m., dobrze siedzące szczęki i blomby pod gwarancją. Rwię zęby, także bez bólu. Przerabiam stare, źle siedzące szczęki i t. d. i t. d. Prosząc o łaskawe poparcie zaznaczam, iż zezwalam chętnie na częściową spłatę.

Z wysokim szacunkiem

Paweł Kontowski,
dentysta, ul. Jakóba 22.

Kosy

z czystej stali każda sztuka pod gwarancją.

Młotki do klepania.

Babki do kos.

Osełki do ostrzenia

itd. itd. poleca

Moritz Lachmann,
rynek nr. 8.

1 pomocnika

i 2 uczni

przyjmie natychmiast

P. Hirschberg, Olsztyn.

Wyprowadź.

Z powodu zwinięcia interesu wyprzedają wszelkie towary kolonialne, wina i cygary po znacznie niższych cenach.

F. Tolksdorf,

Olsztyn, ulica Prosta.

Tapety,

farby gotowe do malowania kupuje się najtaniej u

E. Kunigka

w największym składzie farb tapet, Olsztyn ul. Prosta 33 telefon nr. 106.

Kupno okolicznościowe!

Kawę odpadkową dobrą w smacę sprzedaje dopóki zapas starczy funt po 50 fen.

Paweł Hirschberg.

Sprzedaj trawę.

W poniedziałek 24 czerwca przed południem o godzinie 9-tej będzie trawa pierwszego cięcia na nowo meliorowanych trackich łąkach najwięcej dającym sprzedana. Przy zgodzie trzeba przynajmniej połowę podanej sumy zapłacić.

Gross, Olsztyn.